

Kwartalnik teologiczny wileński. W jesieni 1921 X. Dr. Bolesław Wilanowski, bawiąc we Lwowie, wstąpił do mnie i między innymi zaznaczył, że „Przegląd Teologiczny“ ma pewne niedomagania redakcyjne. Przyznałem mu słuszność, sam je zresztą widząc. Gdy mu tłumaczyłem, że do postawienia pisma na odpowiednim poziomie potrzeba większej liczby współpracowników, aniżeli to jest dotychczas, wystąpił z propozycją, by stworzyć obok komitetu redakcyjnego we Lwowie osobny komitet w Wilnie, a pismo obaj byśmy podpisywali jako redaktorowie. Ponieważ sam nie mogłem o tem decydować, przyrzekłem X. Wilanowskiemu, że porozumię się z komitetem i dam mu odpowiedź listownie. Komitet przyjął propozycję X. Wilanowskiego, a ja wysłałem mu pismo, zawiadamiając go o tem. Dnia 17/XI 1921 odpowiedział X. Wilanowski: „Czuję się

w miłym mi obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Komitetowi Redakcyjnemu, a zwłaszcza Przewielebnemu Księdzu Redaktorowi, za tę uchwałę, która w tak dobitny sposób sposób zaznaczyła, iż Komitet rządzi się tylko dobrem samej sprawy, a nie kieruje się względami osobistej natury. Uchwałę tę, dla mnie tak zaszczytną, cenię sobie bardzo wysoko.

Mimo jednak tej uchwały i mimo naszej rozmowy plan uzgodnienia naszych wysiłków nie może przyjść do skutku, a to dla następujących przyczyn:

„W tym czasie (od września do listopada) zaszły pewne okoliczności, które rzeczy te postawiły na innym zupełnie gruncie.

Uniwersytet nasz, jako placówka kresowa, otrzymał od Ministerstwa w Warszawie wyraźną zachętę do podjęcia szerokiej akcji wydawniczej. Akcją tę Ministerstwo obiecuje mocno popierać... Chcemy więc z tego pisma zrobić organ wyłącznie wileński.

Ponieważ Przegląd teologiczny ma charakter ogólnopolski, bo wśród współpracowników liczy mieszkańców wszystkich dzielnic, więc uważam, że dobrze będzie, iż Przegląd Teologiczny pozostanie tem, czem jest, a obok niego mogą istnieć organy miejscowe tylko, jakiem właśnie zamierza zostać nasze pismo.

...Ufam, że Przewielebny Ksiądz Redaktor i Szanowny Komitet Redakcyjny raczą uwzględnić te moje motywy i nie wezmą mi za złe mojego obecnego kroku“.

Taka jest historia powstania wileńskiego kwartalnika. Ponieważ i ja i lwowski komitet redakcyjny jesteśmy w tej sprawie interesowani, nie chcę co do samego faktu wypowiadać swego zdania, zostawiam to czasowi. Nie będzie to mojem osobistem zapatrywaniem, jeśli powiem, że nie powinniśmy naszych sił rozdrabniać, tracić na rzeczy niepotrzebne, które przy wydawaniu pisma są konieczne. Zbyt nas jest mało, byśmy sobie mogli na taki luksus pozwalać. Nam potrzeba, z naszego punktu widzenia patrząc, pisma tygodniowego o charakterze polityczno-kościelnym, zajmującego się sprawami bieżącymi, kwartalnika czy miesięcznika o 80—128 stronach, poświęconego sprawom praktycznym naszego duszpasterstwa, pisma homitetycznego, jakie już powstało, pisma naukowego, więcej specjalnego jak przegląd Teologiczny czy Kwartalnik Teologiczny, poważnego pisma dla inteligencji, obracającego się w dziedzinie ogólnej, jakiem jest Przegląd powszechny i tygodnika o charakterze religijnym dla wierzącej inteligencji, który jest potrzebą dnia. Na to, żeby wychodziły po dwa pisma, musimy poczekać na czasy, kiedy będzie w Polsce drugie tyle duchowieństwa. Twórczość można okazać i w pracy naukowej, kłosującej jako dzieła odrębne.

Pierwszy zeszyt „Kwartalnika Teologicznego Wileńskiego“ przedstawia się bardzo dobrze. Mam na myśli rozprawy X. Fijałka, X. Żongolłowicza, Kallenbacha i Parczewskiego. Każde pismo cieszyłoby się drukiem takich studjów. Co do dalszej części zeszytu, osobiście mam inne zapatrywanie. Przedewszystkiem „Kronika“, streszczona tylko z pism francuskich, a nie opracowywana samodzielnie, zależnie od naszych zainteresowań, po części mija się z celem. To samo można powiedzieć o „Przeglądzie piśmiennictwa“, gdzie z wyjątkiem recenzji książki Piotrowicza: Kult panującego w starożytności, napisanej przez Dr. R. Koneckiego, są streszczenia a nie samodzielne sądy. Nie widzę powodu, dlaczego niektórzy autorowie opuszczają swój tytuł księzowski.

Strona zewnętrzna pisma jest niemal luksusowa. Zeszyt 1 obejmuje 11 ark. druku. Prenumerata roczna wynosi 18 złotych (Przegl. Teol. i Homil. po 4 zł.) mnożonych przez mnożnik księgarski — a więc 154—180 tysięcy Mkp rocznie. Okładkę zdobi wspaniała winieta według rysunku Ferd. Ruszczyca. Pięknością swoją przypomina znak wydawniczy „Polonia sacra“, która ukazywała się przez jakiś czas.

Nowemu pismu życzę rozwoju i jeśli się ustali, „Przegląd Teologiczny“ chętnie mu ustąpi miejsca. *X. Teofil Długosz.*

---